

Co w trawie piszczy

Okryty ponurą sławą chrząszcz, pokątnik złowieszczek, stojąc na wierzchołku skrzypu, otrzepał z kurzu swój chitynowy pancerz i huknął do zgromadzonych wokół mieszkańców łąki: „Źle się dzieje w naszym królestwie. Jeszcze pizniki śpią jak susły i niejeden niedźwiadek wciąż drzemie w gawrze, a już hardzi chuligani wznecają pożary, po których zostają żarzące się chaszczki i pogorzeliiska. Mnożą się ofiary. Grabarz czarny nie nadąza z pochówkami. Nasze życie jest zagrożone. Musimy tym człekokształtnym trollom dać odpór, zanim obrócą naszą łąkę w perzynę. W związku z tym zarządzamy, że na czas wojennej pożogi królem zostanie żuk wiosenny. Kornik drukarz już opublikował nasz nowy hymn. Brzmi on tak: <<Nie rzucim łąki skąd nasz ród, nie damy spalić trawy, a chlubą naszą pszczeli miód, leczniczych ziół uprawy. Nie damy, by nas zżarzył wróg. Niechaj nas strzeże żuk i rohatyńca róg.>> Wprowadzamy zmiany w rządzie. Ministrem pracy już nie będzie truteń, ale najrzetelniejsza z mrówek. Ważce powierzymy resort sprawiedliwości. Przywódcą armii zostanie zażartka podtrawna. Już salut honorowy złożyła jej dywizja os z żądlami ustawionymi na sztorc. Brygadę lotną będą tworzyć szerszenie i trzmiele wspomagane przez muchy plujki i pluskwy uzbrojone w kłujki. Akcję pod kryptonimem „Korzeń rzeżuski” rozpoczniemy, gdy nasz zwiadowca, kapturk zbożowiec, ostrzeże nas, że zbliża się piroman z zarzewiem ognia. Potrzebny nam hart ducha. Niech nikt się nie waży przekomarzać, ślimaczyć i jeżyć. Wykorzystamy jad pająka krzyżaka i żmii, by pokrzyżować plany podpalacza. Nie możemy ulec hysterii. Tylko działając wspólnie, zwyciężymy. I pamiętajcie: chroniąc trawy, ochraniaemy życie.”